

Szachy o zapachu...świętości!

Wkrótce będziemy szukać na niebie pierwszej gwiazdy, wszyscy zasiądziemy do wigilijnych wieczerzy i jak co roku wkroczymy w Święta Bożego Narodzenia. Na ten wyjątkowy czas pragniemy złożyć wszystkim przyjaciołom Rezerwatu Archeologicznego Genius loci najserdeczniejsze życzenia – zdrowia, które w tym roku ma tak wyjątkowe znaczenie i pogody ducha, a nade wszystko jak najszybszego spotkania na wyspie tumskiej.

Mamy też nowy felieton szachowy, może w świątecznym czasie będzie on miłym odprężeniem, a może ktoś pod choinką odkryje wyjątkowy prezent z 32 figurkami i zechce zasięgnąć informacji o tej magicznej grze?

W świątecznej atmosferze spróbujmy zastanowić się czy szachy mogą być dla człowieka znaczącą pomocą w drodze do rozwoju duchowego? Zaczniemy może od znanej już z poprzednich felietonów legendy o ziarenku pszenicy, tym razem wspomianej przez Dantego Alighieri w *Boskiej Komедii*, celem zobrazowania niezwyklej łuny bijącej od anielskich zastępów:

*Za każdym pożar bił na nieba skraje:
A iskiei tyle szło, ile zdwajana
Stawka na polach szachownicy daje¹.*

Szachy zatem pojawiają się w Raju, choć nie zawsze tak bywało w średniowieczu. Szczególnie na początku ich europejskiej kariery, stanowiły dla ludzi kościoła duży problem interpretacyjny i wzbudzały ambiwalentne postawy. Ci, którzy szachów nie rozumieli i nie grali w nie, zakazywali rozgrywek uznając za przejaw hazardu. Gry, w których używano kości, generowały największe konflikty, a w okresie średniowiecza potęgowała pamięć męki Chrystusa i losowe rozstrzygnięcie przez żołnierzy rzymskich przynależności świętej szaty: *Podzielili między siebie szaty, a los rzucili o suknię* (Ewangelia wg. Św. Jana 19,23). Do tego wątku powrócimy jeszcze w kolejnych spotkaniach, tymczasem chciałabym skupić się na tym nurcie, który z szachów uczynił oręż symboliki dobra i zła, życia i śmierci oraz kondycji ludzkiego losu.

Bardzo wcześnie bo już w początkach XII w. dostrzeżono odmienność szachów w stosunku do innych gier i zaczęto ją manifestować w sztuce. Szczególnie istotne znaczenie miały te dzieła,

¹ Dante Alighieri, Boska Komedia, przekł. E. Porębowicz, Raj, XXVIII, 91–93, s. 293, w: Boska Komedia, dostęp: <http://boskakomedia.korona-pl.com/Boska_Komedia.pdf> 22.12.2020

które przeznaczone były do powszechnego podziwiania, jak np. tematyka przedstawiona na posadzce kościoła Św. Sabina z Piacenzy w północnych Włoszech. Mozaika podłogowa zdobiąca chór tej świątyni, ukazuje świat ziemski i cechy warunkujące panujący w nim ład. W centralnej części widzimy personifikację roku trzymającego symbole słońca i księżyca. W lewym, dolnym rogu umieszczono scenę gry w szachy, sugerującą, że mamy do czynienia z zajęciem godnym i rozważnym. Nad szachami widnieje wyobrażenie króla (REX) stanowiącego prawa i, jak można przypuszczać, sprzyjającego grze w której obowiązują zasady, gwarantujące zachowanie cnót. Przeciwna strona mozaiki przedstawia graczy w kości, których utożsamiono z zaciętą, nienawistną walką dwóch rycerzy symbolizujących wszelkie zło konfliktów. W ten sposób gry zostały włączone w system ukazywania etycznych postaw, obrazowania dekalogu, dzięki alegorii *Discordie* (niezgody) oraz *Concordie* (zgody i braterstwa). Dwoistość i naprzemiennosc pól szachowych znalazła odbicie w metaforach światła i ciemności, dnia i nocy, dobra i zła, a więc ludzkiego życia, w którym przeplata się wola, zdolność i los. W toskańskich świątyniach pochodzących z XII w., do dziś możemy podziwiać programy rzeźbiarskie, w których szachownice odgrywają ważną rolę i lokowane są na zewnętrznych ich ścianach. Najbardziej reprezentatywnym przykładem jest tu kościół Św. Pawła Apostoła w Vico Pancellorum, zawierający najstarsze tego typu przedstawienie pól szachowych umieszczone na tympanonie świątyni. Podobne wyobrażenia znane są również później z Italii i spotykane aż do XV stulecia². Znamienny wydaje się fakt, że każdorazowo prezentowana jest wyłącznie szachownica bez bierok, co odzwierciedla porządek eschatologiczny. Szachownica jest polem, na którym rozgrywa się walka o człowieka, walka demonów i śmierci o ludzkie życie. Pierwszy zastosował dosłowne przeniesienie tej idei w malarstwie – Albertus Pictor ok. 1480 roku, tworząc w szwedzkim kościółku w Taebby fresk, który 500 lat później zainspirował Ingmara Bergmana do nakręcenia kultowego już filmu *Siódma pieczęć*. Obraz śmierci grającej o ludzkie życie w szachy wszedł do kanonu sztuki europejskiej. Znamy go z licznych późniejszych miedziorytów, a także z malarstwa najbardziej sugestywnego artysty przełomu XVIII i XIX w. Fryderyka Augusta Maurycego Retzsch'a, gdzie sam Lucyfer, w scenerii pełnej symboliki, rozgrywa upiorną partię z nic nie podejrzewającym młodzieńcem, wspieranym jedynie przez mocno zafrasowanego Anioła Stróża. Na Górnym Śląsku, w sanktuarium na górze św. Anny, przy furcie klasztornej znajduje się kopia tego obrazu, warto ją przy okazji obejrzeć, a szachistom polecam również jako

² Inne kościoły z szachownicami znajdują się w Milano - kościół Św. Ambrożego, czy Św. Agaty w Mugello

ciekawostkę ponieważ jest tam przedstawiona rzeczywista partia szachowa z całą jej dramaturgią.

Sztuka odzwierciedlała zatem literackie nurty moralizatorskie, które rozwijały się w XII i XIII w. i które były odbiciem ogromnej fascynacji głębią, jaka drzemała w symbolice szachowej. Jeden z takich moralitetów *Quadam moralitas de scacario*, przypisywano nawet papieżowi Innocentemu III, choć prawdopodobnie to dzieło nieco późniejsze:

Cały ten świat to jakby szachownica, której jedno pole jest białe, drugie zaś czarne, a to z powodu dwoistości życia i śmierci, łaski i winy; zaludniają zaś tę szachownicę ludzie tego świata, dobywani z jednego matczynego woreczka i ustawiani na różnych miejscach tego świata, każdy z nich zaś ma swoje odmienne imię. Pierwszy mianowicie to król, drugim jest królowa, trzecim wieża, czwartym skoczek, piątym goniec, szóstym pionek, Gra zaś polega na tym, że jeden bierze drugiego w niewolę, a gdy gra się dokona, to jak z jednego woreczka wszyscy wyszli, tak i w jednym się ich z powrotem umieszcza. I nie ma już różnicy między królem a ubogim pionkiem, bo biedny i bogaty są razem i stan ich jednaki. A zdarza się nieraz, że gdy się ludność szachową do woreczka odkłada, królowi głębiej, niż był przedtem, miejsce przypada; i tak często bywa, że ci więksi w dziejach tego świata znajdują miejsce głębiej, to znaczy pogrzebani zostają w piekle, a biedni otrzymują miejsce na łonie Abrahama³

W kolejnych okresach czerpano z tych porównań garściami i nie raz bywały inspiracją. W popularnym XV wiecznym utworze dominikanina Mistrza Ingolda pt. *Guldin Spil* czyli *Złota gra*, szachy stają się metaforą ludzkiej dumy i pokory, a poszczególne figury stają się kolejno symbolami: król rozumu, królowa woli, goniec pamięci, skoczek bojowości, a wieża uosabia sprawiedliwość. Kontynuując te analogie Ingold doszedł do utożsamienia króla z Chrystusem, a królowej z Maryją, natomiast gońców przyrównał do patriarchów i proroków, skoczka do męczenników, a wieże do dwunastu apostołów.

Zasady gry w szachy stawały się też pomocne dla rodziców chcących dać życiowe rady swoim pociechom. XIV wieczny czeski autor Tomáš Štítný swoim córkom nakreślał cel i drogę w życiu posługując się analogiami szachowymi i kwitując swoje dzieło: *Daj to Jezu Chryste królu, żebyśmy zawsze tak w szachy grali i potem do wiecznej szczęśliwości dostali.*

Niewątpliwie właśnie rodzicom bardzo często zawdzięczano zamiłowanie do królewskiej gry o czym możemy się przekonać dzięki założycielce zakonu karmelitanek, doktorowi kościoła - Św. Teresie z Avila i jej pracy poświęconej, jak sam tytuł wskazuje *Drodze do doskonałości*. Wspomina ona na wstępie swoje młodzieńcze lata i czas poświęcony na rodzinne rozgrywki, co skutkowało wielkim zamiłowaniem do królewskiej gry. Choć w dziełach tych mowa jest o kontemplacyjnej formie modlitwy, to właśnie szachy stają się jej zaskakującą alegorią.

³ tłum wg. *Quedam moralitas de scaccario*, tłum. J. Domański, w: A. Sanvito, *Scacchi manoscritti*

Modlitwa to według mistyczki, intelektualna gra z Bogiem – samym Królem, który czeka cierpliwie na wytrawnych graczy. Ten „przeciwnik” chce pełnego zaangażowania, wie, że wielu jest takich co: *chcą grać, a nie umieją figur ustawić na szachownicy. Zdaje im się, że skoro znają pojedyncze figury, już potrafią dać mata*. Rozmowa ze Stwórcą to zdaniem Autorki tego niebywale oryginalnego porównania, szachowa łamigłówka, wymagająca poświęcenia i oddania, podejścia z pokorą po to aby w nagrodę dostąpić cudu dialogu: *gdy dobrze się wprawimy, szybko tak zamatujemy naszego Króla, że nie będzie mógł i sam nie będzie chciał ująć z naszych rąk*. Św. Teresa z Avila została, jak nie trudno się domyślić, patronką szachistów - to ona twierdziła, że *szachy mają zapach świętości*. Była osobą daleko wybiegającą ponad przeciętność swoich czasów, czyli początków renesansu i może dlatego nie była pewna czy jej niezwykle metafory spotkają się ze zrozumieniem innych zakonnic dla których owe dzieło pisała. Do dziś w niektórych wydaniach *Drogi do doskonałości*, pomijane są wywody o szachowej naturze modlitwy kontemplacyjnej.

Tak więc szachy dla człowieka średniowiecza ale też renesansu były ważnym elementem przestrzeni symbolicznej, odgrywały olbrzymią rolę w zbiorowej wyobraźni, dawały asumpt do tworzenia różnych ciekawych porównań. Przenikały do literatury i sztuki, a tą drogą docierały do szerokich rzesz ludzkości i pobudzały do refleksji.